

Rusza naprawa uszkodzeń "Fryderyka Chopina" - Świat wokół nas

Nadesłany przez:

Przesłany: : 10.01.2011, 8:00:00

Pod koniec października pisaliśmy o poważnej awarii, jaka dotknęła STS FRYDERYK CHOPIN, w wyniku której bryg stracił oba maszty. Statek z 47 osobami na pokładzie, spośród których 36 osób to gimnazjaliści, płynął w rejsie "Szkoły pod Żaglami" kpt. Krzysztofa Baranowskiego z Polski na Martynikę. Po kilkudniowej akcji ratunkowej i przeholowaniu statku do kornwalijskiego portu Falmouth dokonano analizy uszkodzeń i oszacowania kosztu remontu jednostki. Wtedy ubezpieczyciel statku - firma PZU - odmówił wypłaty odszkodowania.

Dziś mamy dobrą wiadomość - w ostatnich dniach większość ogólnopolskich serwisów poinformowała, że armator statku, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, postanowił sfinansować remont żaglowca.

Naprawa ma ruszyć w brytyjskiej stoczni Falmouth w najbliższych dniach i potrwać przynajmniej 8 tygodni. Jeśli wszystko się powiedzie, po tym czasie gimnazjaliści będą mogli wrócić na żaglowiec i kontynuować przerwany rejs.

W ostatnich dniach grudnia armator złożył też pismo do PZU o ponowne rozpatrzenie decyzji w sprawie wypłaty odszkodowania. Pierwotnie PZU uzasadniło swoją odmowę twierdząc, że nie zaszło żadne ze zdarzeń wymienionych w umowie ubezpieczenia, które byłoby podstawą do przyjęcia przez ubezpieczyciela odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawa rozbiła się o interpretację terminu "heavy weather", w terminologii żeglarskiej oznaczającego "warunki sztormowe", zaś przez PZU tłumaczonego jako "nadzwyczajne warunki pogodowe". Według ubezpieczyciela klauzula "heavy weather" określa warunki pogodowe, które muszą być cięższe i trudniejsze niż te, których doświadczony kapitan statku mógł się spodziewać na danym akwenie o tej porze roku, zaś tam, gdzie płynął "Chopin", warunki nadzwyczajne i niespodziewane to siła wiatru wyższa niż dziewięć stopni w skali Beauforta i fale powyżej siedmiu metrów wysokości.

Nowy dowód w sprawie, który armator przedstawił w piśmie, to raport brytyjskiego Met Office (Urzędu Meteorologii), z którego wynika, że w chwili złamania masztów porywy wiatru były w granicach 62 węzłów tj. 11 w skali Beauforta. Podstawą ponownego złożenia wniosku jest decyzja zarządu PZU, umożliwiająca powrót do sprawy w przypadku pojawienia się nowych dowodów lub okoliczności zdarzenia.

źródło: PAP, Polskie Radio